



*U nas dość głowę podnieść, ileż to widoków!  
Ileż scen i obrazów z samej gry obłoków...*  
(Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, księga III. *Umizgi*)

## OBŁOCZEK 9/2017

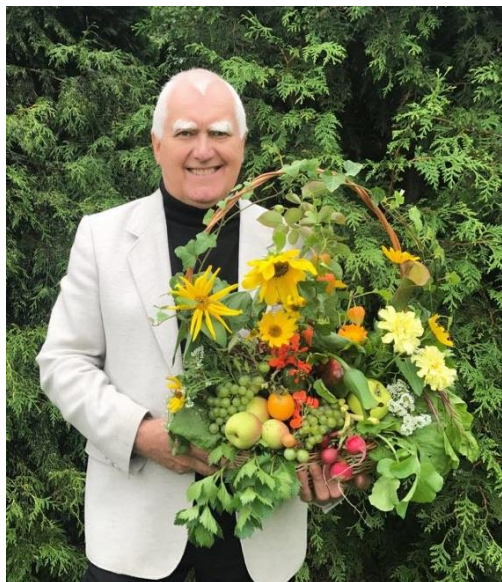
Organ niezależny z tekstami **Wojtka Dąbrowskiego**  
ukazywał się 1951-55, reaktywowany po 62 latach

**3 WRZEŚNIA: 27** rocznica śmierci **Mieczysława Fogga**. Inauguracja *XIV OFPR*  
Dodatek poświęcony *XIV OFPR* – str. 9-12



### *XIV Ogólnopolski Festiwal Piosenki Retro*

*im. Mieczysława Fogga*



**NIE zagłuszaj szumu lasu**

**Przebieg KROJ**

**JESIENNY PRZEKRÓJ**  
do czytania od 19 września!

**1 WRZEŚNIA 1965:** podjąłem pracę zawodową jako nauczyciel matematyki i fizyki i zostałem wychowawcą klasy **V A** w **SP 16** im. Jana Śniadeckiego w Krakowie.



Szkoła istnieje od **1892** roku (otwarcie – **5 września**, pierwsze lekcje – **14 września**) i od początku nosi numer **16**. W **1896** roku nadano jej imię Cesarza Franciszka Józefa, a od **1919** nosi imię Jana Śniadeckiego (na zdjęciach wygląd obecny, **50** i **100** lat temu)

A za tym oknem nad bramą w latach **1965-1971** była moja pracownia.

## PIERWSZA KLASÓWKA

Niech cię klasówka nie przeraża,  
Nie taki diabeł straszny,  
Nie chodź się zwalniać do lekarza,  
Albo na jakiś zastrzyk.

Nie mów, że głowa wprost ci pęka,  
Że palec masz zwichnięty,  
Że pióro ledwo trzymasz w rękach,  
Bo na nic tve wykręty.

Choćbyś się nawet wysilając  
Obronić chciał wymówką,  
Nauczyciele dobrze znają  
Uniki przed klasówką.

Nie marnuj czasu na ściągawki  
I na nikogo nie licz.  
Czyżby koledzy z drugiej ławki  
Więcej niż ty umieli?

Nic nie pomoże spanie z książką  
I zaciśnięte kciuki.  
Nie warto dwój żałować gorzko,  
Więc weź się do nauki.

## PIERWSZA WYCIECZKA

Chłopcy w kąć rzucili teczkę,  
Pojechali na wycieczkę.  
Pożegnali swe mamusie  
I usiedli w autobusie.

Łatwo chyba ich poznać:  
Ten najmniejszy zwie się Maciek.  
Obok niego wciąż się rusza  
Niespokojny duch Mariusza.

W samym kącie siedzi *Suku*  
I najwięcej robi huku.  
Przy nim Leszek, co z Rafałem  
Sypie kawał za kawałem.

Czasem grają na gitarze,  
Choć nie słyhać jej w tym gwarze,  
Bowiem wszystkim jest wesoło,  
Gdy rozstaną się ze szkołą.

W rymowance zostali uwiecznieni:  
Maciek Michalik, Mariusz Drozdowski  
Borys Majdecki (*Suku*), Leszek Borówko  
Rafał Kostarczyk



1 WRZEŚNIA 1971: zostałem nauczycielem  
VI Liceum Ogólnokształcącego  
im. Adama Mickiewicza w Krakowie

## Z KRONIKI SZKOLNEJ VI LO

### ROZMOWA PO WYWIADÓWCE

Wiersz napisałem w 1973 roku

Wraca matka ze szkoły,  
Nastrój ma niewesoły,  
Czerwienieje, to znowu aż błednie.  
- Co to znaczy, mój synu?  
Jakich imasz się czynów?  
Sprawowanie masz nieodpowiednie.

Wnet się dokoła syna  
Zgromadziła rodzina:  
Ojciec, dziadek, nie licząc już babci.  
- Czyżbyś został, mój chłopcze,  
Niebezpiecznym gitowcem?  
- Ach nie, mammo, nie miałem raz... kapci.

Powiedz prawdę mamusi.  
Coś w tym przecież być musi,  
Nie rań mojej miłości tym zgrzytem.  
- Ależ, mammo, kochanie,  
Wcale nie chcę być draniem,  
Tylko... tarczy nie miałem przyszytej.

Coś przede mną ukrywasz!  
Matka wie, jak to bywa,  
Wie, że chłopcy są krnąbni i kłamią.  
- Mammo, mogę dać słowo,  
Pracowałem wzorowo,  
Ale... włosy mam długie do ramion.

- Możesz jednak coś zbroić?  
Wychowawcy wszak twoi  
Bez powodów na pewno nie krzyczą.  
- Niechże mama nie płacze,  
Jestem w zuchach działaczem,  
Lecz... tej pracy społecznej nie liczą.

Niech mnie mama zrozumie,  
Żyć na pokaz nie umiem,  
Lecz zawodu nikomu nie sprawię:  
Zetnę włosy i zacznę  
Nosić kapcie i tarczę,  
Lecz... czy świadczy to o mej postawie?

Wiersz wydrukowałem pod pseudonimem **H.I** (ostatnie litery imienia i nazwiska autora)  
w szkolnej gazecie **Bajok**, wydawanej na powielaczu przez uczniów  
z klasy matematycznej i harcerzy szczebu **Watra** działającego przy **VI LO**.

W skład redakcji wchodził m.in. **Wojtek Godowicz**  
(redaktor naczelny, późniejszy lekarz reumatolog),  
**Wojtek Jawień** (obecnie fizyk i biolog molekularny),  
**Romek Poznański** (późniejszy dziennikarz, założyciel *Bajtka*,  
komputerowego dodatku do *Sztandaru Młodych*),  
**Stefan Trzos** (obecnie kardiolog)



Wiersz opublikowano w tygodniku **Głos Nauczycielski** (1975)

**1 WRZEŚNIA 1974:** przenieśliem się z Krakowa do Warszawy, stając się zastępcą, a następnie kierownikiem Wydziału w Głównej Kwaterze ZHP. Jednocześnie kontynuowałem pracę nauczyciela w **XV LO** im. Narczyży Żmichowskiej



W imieniu **GK ZHP** odznaczam na Rynku krakowskim sztandar Hufca Śródmieście Krzyżem *Za zasługi dla ZHP (1978)*



Pierwszy tekst zadedykowałem Chorągwi Kieleckiej im. Stefana Żeromskiego

## ZE SZKLANYCH DOMÓW

Ze Szklanych Domów kieleckiej ziemi  
Miedzy Pilicą, Nidą i Wisłą,  
Z harcerskim *Czuwaj* naprzód idziemy,  
Azymut – Polska, kierunek – przyszłość.

Szumi jak dawniej Puszcza Jodłowa,  
Jak Żeromskiemu przed wiekiem,  
Tu się uczymy jak kraj miłować,  
Jak być człowiekiem.

Niebawem praca w **GK** zaowocowała także serią fraszek

## GŁÓWNA KWATERA W KRZYWYM ZWIERCIADLE

### NIE PAMIĘTA WÓŁ

Niejeden w Głównej Kwaterze  
Zapomniał, że był harcerzem.

### POZORY MYŁĄ

Często najlepszy mówca  
Jest złym komendantem hufca.

### PROPORCJONALNOŚĆ

Więcej dyrektyw - mniejsze efekty.

### DLACZEGO?

Pytali kiedyś harcerze:  
Dlaczego w Głównej Kwaterze  
Sznury ze skóry,  
A w chorągwi – złoto?  
Oto - odpowiedź, drogie dzieci:  
Nie wszystko złoto, co się świeci,  
Natomiast ze skórzanym sznurem  
Najłatwiej dbać o własną skórę.

\*

Nierzadko narady zwołuje się dla kawy.

**1 WRZEŚNIA 1994:** otwierałem jako dyrektor  
**51 Prywatne LO im. Hipolita Wawelberga** przy **PWSBiA** w Warszawie.  
Rok później (**4 września 1995**) obchodziliśmy uroczyste **100**-lecie założenia  
szkół technicznych przez **Hipolita Wawelberga** i **Stanisława Rotwanda (1895)**

## Z KRONIKI 51 PLO: MARSZ WAWELBERCZYKÓW

Być Wawelberczykiem - znaczy: pokochać świat  
I uczyć się jak żyć już od najmłodszych lat.  
Tu, gdzie nad Bałtykiem liczą się każde ręce,  
Chcieć, po prostu chcieć, dać z siebie jak najwięcej.

Być Wawelberczykiem - znaczy: zdobywać świat  
I pracowicie żyć przez wiele, wiele lat.  
Iść naprzód przed szykiem drogą raz wytyczoną,  
Mieć, po prostu mieć charakter i swój honor.

Być Wawelberczykiem - to znaczy: zmieniać świat  
I zawsze godnie żyć aż do sędziwych lat.  
Zdać z dobrym wynikiem życiowy swój egzamin,  
Być, po prostu być człowiekiem z zasadami.



**WRZESIEŃ 2003:** Ustka, obóz integracyjny klas pierwszych  
**XLIX LO** im. Johanna Wolfganga Goethego w Warszawie  
Byłem wychowawcą klasy **IA**



## Z KRONIKI XLIX LO - W USTCE

### On:

W Ustce - kiedy byłem w I klasie,  
Poderwałem pewną Asię,  
Cud – dziewczyna, mówię wam.

Nigdy - nie zapomnę jej warkocza,  
Zakochałem się w jej oczach,  
Chociaż wiele dziewcząt znam.

W Ustce - mieliśmy przygody liczne  
I wieczory romantyczne  
I spotkania sam na sam.

Potem - gdy żegnała mnie i Ustkę,  
Dała mi w prezencie chustkę,  
Którą do tej pory mam.

Dzisiaj - zawsze kiedy ją wspominam,  
Biorę dzban dobrego wina  
I melodię starą gram.

Dzisiaj - znowu idę brzegiem morza,  
Dawnych uczuć czuję pożar,  
Szukam śladów Asi stóp.

Dzisiaj - czuję jakąś dziwną pustkę,  
Lecz wspominać będę Ustkę  
Całe życie, aż po grób.

### Ona:

W Ustce - kiedy byłem w I klasie,  
Całowałam się z Adasiem,  
Co za chłopak, mówię wam.

Nigdy - nie zapomnę jego głosu,  
Ani kruczoczarnych włosów,  
Chociaż wielu chłopców znam.

W Ustce - mieliśmy przygody liczne  
I wieczory romantyczne  
I spotkania sam na sam.

Potem - kiedy żegnał mnie i Ustkę,  
Na pamiątkę dał mi chustkę,  
Którą do tej pory mam.

Dzisiaj - zawsze kiedy go wspominam,  
Leję łyż do szklanki wina  
I melodię starą gram.

Dzisiaj - znowu idę brzegiem morza,  
Dawnych uczuć czuję pożar,  
Szukam śladów jego stóp.

Dzisiaj - czuję jakąś dziwną pustkę,  
Lecz wspominać będę Ustkę  
Całe życie, aż po grób.

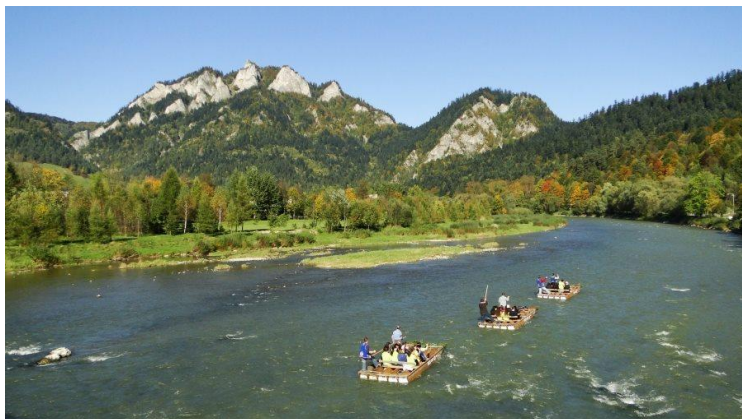
### Razem:

W Ustce - mieliśmy przygody liczne  
I wieczory romantyczne  
I rozmowy aż po świt.

Dzisiaj - zawsze kiedy je wspominam,  
Biorę dzban dobrego wina,  
Obozowy wraca hit.



**WRZESIEŃ 2011:** Sromowce Wyżne, *Orle Gniazdo*, obóz integracyjny klas pierwszych XVII LO im. *Andrzeja Frycza-Modrzewskiego* w Warszawie

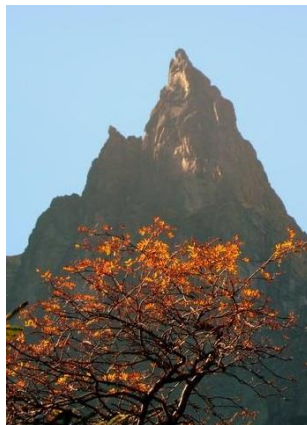


## CZY PAMIĘTASZ JAK POZNAŁAŚ MNIE W PIENINACH?

Czy pamiętasz jak poznałaś mnie w Pieninach?  
Byłem wtedy razem z tobą w pierwszej klasie.  
Szkolna miłość... Tego się nie zapomina,  
Chociaż tyle się zdarzyło w owym czasie.

Wtedy życie upływało nam jak w bajce,  
Już nie chciałem odtąd innej mieć dziewczyny.  
Pierwszy spacer, pocałunek nad Dunajcem...  
I na zawsze połączyły nas Pieniny.

Czy pamiętasz? Zaprosiłem cię na lody,  
Zamówiłem czarną kawę w filiżance.  
Zrozumiałem, chociaż byłem bardzo młody,  
Jak się kochać, to jedynie w *Modrzewiance*.



Tobie także najwyraźniej wpadłem w oko,  
Choć przede mną innych miałaś już chłopaków.  
Powiedziałaś, patrząc w oczy mi głęboko:  
Jak zakochać się, to tylko w *Modrzewiaku*.

Gdy na koniec, zdobywając Trzy Korony,  
Wędrowałem razem z tobą żółtym szlakiem,  
Pomyślałem: Może jestem zakręcony,  
Ale dobrze, że zostałem *Modrzewiakiem*!



PARADA SENIORÓW

DOJRZALI!

WSPANIALI!



### LIMERYKI DLA WIKI

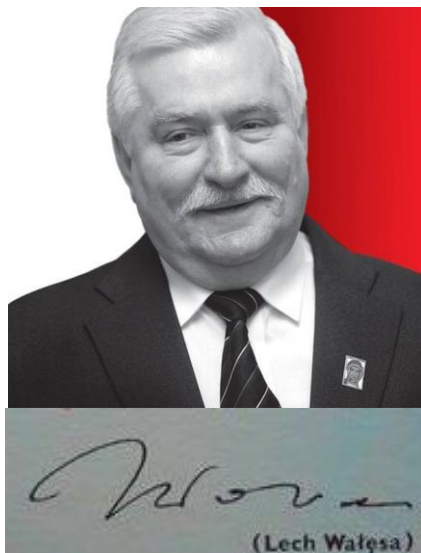
Raz pewien DJ z Ameryki  
Pisał dla Wiki limeryki.  
Pokochał Wikę  
Za jej muzykę  
I za te w oczach kurwiki.



29 WRZEŚNIA:

**LECH WAŁĘSA**

Urodziny Prezydenta



### LIMERYKI DLA LECHA

Raz panna z gminy Sulechów  
Wyznała: Kocham się w Lechu!  
- Nie chcę, lecz muszę  
Stracić wianuszek,  
Bo jesteś Lechu, wart grzechu.

Lech pewnej pannie w Opocznie  
Chciał się oświadczyć niezwłocznie.  
Patrząc jej w oczy  
Przez płot przeskoczył,  
- Kocham Cię – mówił – jak stoczną.

Raz Lech we wsi Otrębusy  
Mieszkańcom robił psikusy,  
Egzamin oblał,  
Lecz dostał Nobla,  
Gdyż odkrył ujemne plusy.



# XIV Ogólnopolski Festiwal Piosenki Retro

im. Mieczysława Fogga

Honorowy Patronat: Rodzina **Foggów**, Prezydent Warszawy **Hanna Gronkiewicz-Waltz**  
Muzeum Polskiej Piosenki, Opole, **Biblioteka Polskiej Piosenki**, Kraków



MUZEUM  
POLSKIEJ  
PIOSENKI  
W OPOLE



dyrektor artystyczny: **Wojciech Dąbrowski**

Szczegółowy program: [www.spotkaniazpiosenka.org](http://www.spotkaniazpiosenka.org), [www.facebook.com/festiwalretro](https://www.facebook.com/festiwalretro)



## VALE TZIGANE (FASCINATION, OCZAROWANIE)

muzyka: **Fermo Dante Marchetti** (Paryż, 1904)  
słowa francuskie: **Maurice de Feraudy**, angielskie: **Dick Manning**

poniższy tekst został napisany w **100-lecie** powstania utworu  
na otwarcie **I OFPR** im. Mieczysława Fogga (2004)

Najpiękniejszy walc sprzed stu lat,  
Fascynuje wciąż, chociaż zmienił się świat  
Już nie jeden raz oczarował nas,  
Zakochani są od stu lat, tacy sami.

O miłości wciąż wszyscy śnią,  
Ona kocha go, albo on kocha ją.  
Pod tym względem nic się na świecie nie zmienia:  
Ze wzruszenia serca drżą.



Romantyczny walc sprzed lat stu,  
Zawojował świat i zatrzymał się tu,  
Przywołuje w nas zakochania czas,  
Pewien starszy pan znów poczuje się młody.

W rytmie walca wciąż młodość trwa,  
Kochać każdy chce, serce dobrze to zna.  
Pod tym względem nic się na świecie nie zmienia:  
Przy wspomnieniach załśni łą.

## NOWE WERSJE SWIATOWYCH HITÓW RETRO



### 90 LAT PRZEBOJU RAMONA

Muzyka: Mabel Wayne

*boston* skomponowany jako motyw przewodni do filmu pod tym samym tytułem

Wersja oryginalna:  
**L. Wolfe Gilbert (1927)**

Ramona,  
I hear the mission bells above,  
Ramona,  
They're ringing out our song of love.  
I press you, caress you,  
And bless the day you taught me to care,  
To always remember  
The rambling rose you wear in your hair.

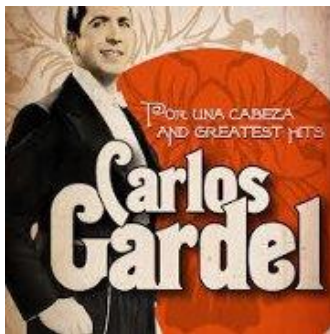
Ramona,  
When day is done you'll hear my call,  
Ramona,  
We'll meet beside the water fall,  
I dread the dawn  
When I awake to find you gone,  
Ramona, I need you my own.

Tłumaczenie:  
**Wojciech Dąbrowski (2007)**

Ramona,  
Czy słyszysz dzwonów cichy jęk?  
Ramona,  
Ich dźwięk, jak moje serce, pękł.  
Wciąż jeszcze cię pieścę  
I błogosławię te dni bez trosk,  
Pamiętam te święta  
I różę wpiętą w rozwiany włos.

Ramona,  
Nim minie dzień, wysłuchać racz,  
Ramona,  
Przy wodospadzie tłumię płacz  
I strach, że świt  
Obudzi mnie, a ciebie brak...  
Ramona, bądź moją! Daj znak!

Powyzsze tłumaczenie piosenki zostalo wyroznione w konkursie *Monday Manniaka*  
(*Gazeta wyborcza, Duży Format*, nr 28/739, 30 lipca 2007)



## POR UNA CABEZA (MIŁOŚĆ JEST HAZARDEM)

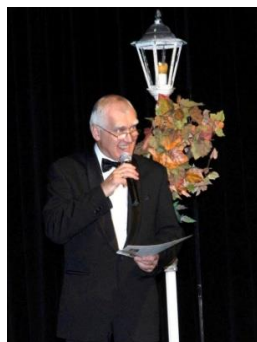
muzyka i słowa hiszpańskie: **Carlos Gardel i Alfredo Le Pera (1935)**  
tekst polski napisany z okazji **VIII OFPR'2011**

Życie bywa twarde,  
Miłość jest hazardem,  
Z wysokiego konia łatwo możesz spaść.  
Choć się o tym wie i ostrzega cię  
Twój przyjaciel, z którym, bracie,  
Mógłbyś konie kraść,

Nagle tracisz głowę,  
Głupstwa robisz nowe,  
Oddałbyś połowę życia dla tych tang,  
Mówiąc: *Nigdy więcej!*  
Wpadasz w sidła znów dziewczęce,  
Stajesz się szaleńcem,  
Który gra *va banque!*

Znowu kochasz namiętnie,  
Z nią przebywasz najchętniej,  
Choćbyś w ogniu miłości,  
Z namiętności spłonąć miał doszczętnie.  
Choć się nieraz zarzekasz,  
Ciągłe tęskniesz i czekasz,  
Aż opęta człowieka  
Ta szalona miłość, której było brak.

Życie bywa twarde...  
A gdy miłość się zjawi  
I swe sidła zastawi,  
Na tę kartę postawisz.  
Jeśli jest szczęśliwa, swój wygrywasz los!



**6-10 WRZEŚNIA 2017**  
Przegląd filmów przedwojennych  
Kino *Iluzjon*, Warszawa



**Michał Fogg**

## PODZAS XIV OFPR OBŁOCZEK POLECA:

# Warszawa



## Nowy Świat Muzyki

ul. Nowy Świat 63  
sobota, 8 września, godz. 20

**SPOTKAJMY  
SIĘ NA  
NOWYM  
ŚWIECIE**

Wystąpią:

Wojciech Dąbrowski,  
Sar Sargsyan,  
Małgorzata Kalińska,  
Klaudia Kulik,  
Ludmiła Piechowska,  
Krzysztof Rydzelewski



Kawiarnia Jama Michalika  
ul. Floriańska 45, [www.jamamichalika.pl](http://www.jamamichalika.pl)  
poniedziałek, 18 września, godz. 19

## Wieczór z Foggiem



Wojciech Dąbrowski i jego goście



Serdecznie zapraszamy na koncert  
w ramach XIV Ogólnopolskiego Festiwalu  
Retro im. M. Fogga

„W starych nutach babuni-  
wspólne śpiewanie piosenek”

prowadzenie: Wojciech Dąbrowski

21.09.2017 czwartek  
godz. 18.00

wstęp: 10 zł\*

\*w ramach odpłatnej działalności pożytku publicznego Fundacji

Fundacja "Kluboteka  
Dojrzałego Człowieka"  
ul. Lanciego 13 U9  
02 - 792 Warszawa

kom. 887 13 14 14  
[www.kluboteka.info](http://www.kluboteka.info)



Muzyczne Studio im. Agnieszki Osieckiej  
sobota, 23 września, godz. 17

## FINAŁ KONKURSU WOKALNEGO



Jan Zagózda  
Słodkie radio retro

### Finałiści:

Maciej Buczyński  
Ewa Cieślak  
Adam Gałka  
Marlena Gołda  
Klaudia Kulik  
Aleksandra Palczak  
Kris Rydzelewski

prowadzenie: Wojciech Dąbrowski

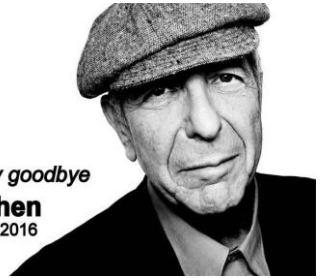
**21 WRZEŚNIA 1934:** w Montrealu urodził się kanadyjski poeta (*Poet of Song*), gitarzysta i kompozytor **LEONARD NORMAN COHEN** (zmarł w Los Angeles **7 listopada 2016**)



*That's no way to say goodbye*

**Leonard Cohen**

21.09.1934 - 07.11.2016



## DANCE ME TO THE END OF LOVE

Tekst napisałem w hołdzie **Leonardowi Cohenowi**

Zatańcz, proszę, w mych ramionach,  
Zatańcz jeszcze raz,  
Nim się skończy noc szalona,  
Nim nadejdzie brzask.  
Zanim nasza miłość skona  
Wśród codziennych spraw,  
Tańczmy, póki miłość w nas.  
*Dance me to the end of love.*

Zatańcz ze mną, jak przed laty,  
Jak za dawnych dni.  
Próżno dziś rozdierać szaty,  
Gdy już nie ma nic.  
Zanim zwiędną polne kwiaty  
Wśród skoszonych traw,  
Tańczmy, póki coś się tli.  
*Dance me to the end of love.*

Zatańcz, nim zazdrości scena  
Swoją osiągnie szczyt,  
Nim zamilknie głos Cohena  
Z moich starych płyt.  
Nim rozdzieli nas ocean  
Popelnionych gaf,  
Tańczmy, nim nadejdzie świt.  
*Dance me to the end of love.*

Zatańcz, nim pożółkłe listy  
Spalą się do cna,  
Nim ostatnią kroplę whisky  
Wysączymy z dna.  
Nim ucichnie śpiew solisty  
Wśród gasnących braw,  
Tańczmy, póki miłość trwa.  
*Dance me to the end of love.*



To my Polish friends:  
thank-you for your  
kind attention to  
my work over the years.  
Sincerely  
Leonard Cohen





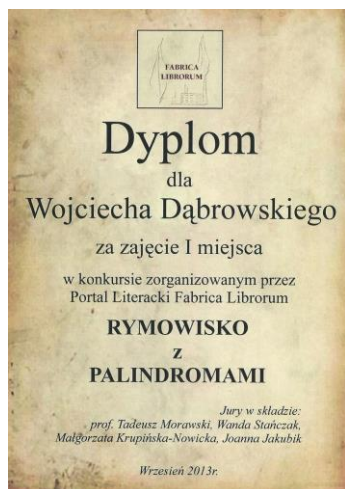
## FRASZKI Z PALINDROMAMI

Wczasy na Majorce → *i laba na Bali.* ←  
Tak pobożni popi wakacje spędzali.  
Razem się kapali, jeden się utopił.  
Więc go pochowali. → *I popili popi.* ←

Raz Andrzej, heteryk, miłością zapalał,  
Lecz płonna w Andrzeja wstąpiła nadzieja,  
Bo diwa z opery innego wybrała,  
→ *A jego nie chciała i chce ino geja.* ←

Mer, co za kołnierz nie wylewał,  
Rzekł: Raz się żyje i dał w szyję.  
Rozdając premie, głośno śpiewał:  
→ *Ej, i po premii mer popije.* ←

Choć ruch niewielki, lato czy zima  
→ *Ma mirabelki w ewikle Bar Imam.* ←



Nie chciał ładny Romek siedzieć na jabłoni,  
→ *Ino gile Roman na moreli goni,* ←  
Więc go powiesili i liczyć zaczęli  
→ *Ile Roman ładny dyndał na moreli.* ←

Iwan rankiem pływał łódką,  
Pijąc rum zmieszany z wódką.  
→ *A na rzece hece z rana,* ←  
→ *A na wigor grog Iwana.* ←

Przed kantyną stał na warcie,  
Strzegąc działa, biedny skaut.  
Co ważniejsze: broń czy żarcie?  
→ *Tu armata, a tam raut.* ←

Włodek liczne ma zalety,  
Lecz kobiety nie chcą Włodka.  
Włodek nie ma psa, niestety,  
→ *A kto psy ma, damy spotka.* ←

Kazia Smerfów się nie bała,  
Wszystkie w kufrze zamykała.  
Nic już Kazi nie przerazi.  
→ *I za kufrem Smerf u Kazi.* ←

Wychwalano piosenkarza,  
Zapraszano za ocean.  
Czy ktoś sobie wyobraża  
→ *Na epika taki pean?* ←

Aga była naturystką.  
Przy narciarzach zdjęła wszystko,  
I na stoku, to nie błaga,  
→ *Aga nagim śmiga naga.* ←

## LIMERYKI Z PALINDROMAMI



Raz żaliła się żona z Katowic:  
Mąż mnie z małpą pomylił, krótkowidz.  
Teraz woli od żony  
Kapucynki, gibony,  
To → *i wożę makaka mężowi.* ←

Pewien mąż, biorąc ślub z końcem maja,  
Kupił swej żonie dom na Hawajach.  
Ci mężowie są święci!  
Baba wciąż nosem kręci:  
→ *A ja kolię chcę i lokaja.* ←

Pewien bartnik, mieszkaniec Juraty,  
Wziął ślub z Hanką, bo chciał być bogaty.  
Przejął, dążąc do celu,  
→ *Ule Hani na Helu* ←  
Lecz pasieka przyniosła mu straty.

Mister Kot, co żył w stanie Dakota,  
Na przyjęcie zaprosił raz Szkota.  
Ten euforii był bliski,  
Chwalił się, pijąc whisky:  
→ *A to kumaj: i popijam u Kota.* ←

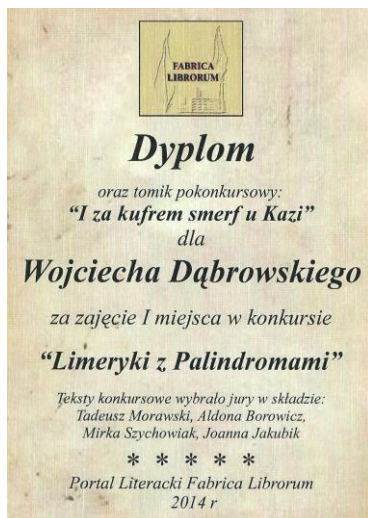
Raz marzyła pewna dama z Pakości  
O miłości z producentem żywności.  
Jego zaś przed kochaniem  
Nurtowało pytanie:  
→ *A ma datę ta dama* ← ważności?

Raz, szarżując, ułan rodem z Brukseli,  
Pannę Elę zdybał nagą w kąpieli.  
Ona za kilka groszy,  
Dała chwile rozkoszy.  
Kto wie → *ile... ułan zaznał u Eli?* ←

Pewną Adę już zna cały Sanok,  
Bo codziennie wieczorem i rano  
Biegała ta → *Ada goło*  
*I siolo gada* ← wokoło,  
Że każdemu → *ona da, gadano.* ←

Mieszka w Aninie przy jednej z ulic,  
Nina, co słynie z uczuć do żuli.  
Chętnych do piczy,  
Trudno policzyć,  
→ *Ilu ta Nina z Anina tuli.* ←

Raz pewien uczony rabin  
Wstąpił do baru w Arabii.  
Tam mu wieczorem  
Skradziono Torę.  
Pił, to → *i bar go ograbi* ←



27 WRZEŚNIA 2008: otwarcie w Warszawie góralskiej restauracji *Siwy Dym*



## SIWY DYM

(na melodię polki *Ram, ciam, ciam*)

Był roz Józek, góról z Rabki  
Co wśród baców wieździe prym,  
Gdy obracół piykne babki  
Lecioł ino siwy dym.  
Um ta rira, um ta rira,  
Um ta rira, rym cym cym...

Roz psyjechoł na Ursynów,  
- Znom, powiada, Rzym i Krym!  
Lecz dla zięcia i dla synów  
Tu postawię *Siwy Dym*.  
Um ta rira...

U górala śwyinte słowo,  
Że dotrzyma, przysięgłbym.  
Jak powiedzioł, wybudowoł  
Przy Puławskiej *Siwy Dym*.  
Um ta rira...



Zaproszono więc publikie,  
Tańczy bacia, a my z nim!  
Trzech Pintscherów z Majerczykiem  
Juz otwiro *Siwy Dym*.  
Um ta rira, um ta rira,  
Um ta rira, rym cym cym...

Gra kapela, rżnie muzyka,  
Bolo nogi, mniejsza z tym!  
Przy skrzypczkach Majerczyka  
Ino dudni *Siwy Dym*!  
Um ta rira...

Sumi we łbie, jak cholera,  
Psydołby sie *Alka Prim*.  
Pódźwa tera do Pintschera!  
Ceko na wos *Siwy Dym*!  
Um ta rira...





ÓRSYNUF  
PORTRET NIEZNANY



Wystawa otwarta od 1 sierpnia - 15 września pn - pt 9 - 18  
w Pałacu Kazimierzowskim w Warszawie  
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28  
finisaż odbędzie się 1 września o godz. 18:00

Zapraszam,  
Mirosław Kilijańczyk

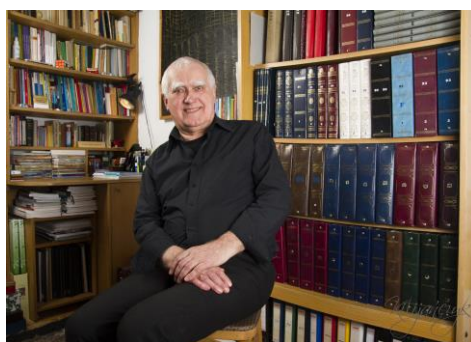
FOTOGRAFIA UW.PL



Wydział Dziennikarstwa  
Informacji i Bibliologii  
Uniwersytetu Warszawskiego



### Redakcja *Obłoczka* w obiektywie autora wystawy Mirosława Kilijańczyka



## REDAKTOR OBŁOCZKA - GOŚCIEM HONOROWYM



Ursynowski Czas z Twórczością Amatorską

# UCZTA<sup>4</sup>

INAUGURACJA FESTIWALU  
29.09.2017 godz. 18.00  
wernisaż wystawy

DZIEŃ POEZJI I MUZYKI  
30.09.2017 od godz. 11.00  
wstęp wolny

Prezentacja tekstów z *Obłoczka* w sobotę 30 września, godz. 11



Na zdjęciu podczas poprzedniej *Uczty* (2016): redaktor *Obłoczka* w towarzystwie poetki i malarki **Bożeny Kansy** na tle jej prac (po prawej: mój portret jej autorstwa) oraz ursynowianka **Janina Próchniewska**, pomysłodawczyni i organizatorka *Uczty*

---

## Z OSTATNIEJ CHWILI: SZÓSTKA NA URSYNOWIE!

Szóstka na Ursynowie!  
No i niech mi ktoś powie,  
Że to nie jest dzielnica szczęśliwa!  
Już rok temu wygrała,  
Gdy burmistrza wybrała,  
Teraz znów w toto-lotka wygrywa.

Raz jest orzeł, raz reszka,  
Ale kto tu zamieszkał,  
Ten już wygrał, przyznacie to sami.  
Znów Ursynów na fali,  
Od dziś można się chwalić,  
Że tu mieszka się z milionerami.

Rozwiązanie szarady wakacyjnej z numeru 8: **Lato na Ursynowie**

**23 WRZEŚNIA 2013:** zmarł **Jacek Chudzik**, red. nac. tygodnika *Sąsiedzi*.  
Byłem jego zastępcą i współredaktorem. Tygodnik ukazywał się w latach **2007-2011**

## PODZWONNE DLA JACKA

Wciąż nie wierzę. Wszystko stało się tak prędko  
Nie spotkamy się w pobliżu *Domu Sztuki*,  
Nie zatrzymasz się z sąsiedzką pogawędką  
Już cię nigdy nie zobaczą twoje wnuki,

Razem z latem zgasłeś w pierwszy dzień jesieni,  
W ślad za tobą odlatują już jaskółki,  
A my tutaj rozmyślamy, przygnębieni,  
Że, cholera, znowu biorą z naszej półki.



Złota jesień miała długo trwać w tym roku,  
Twoja gwiazda wydawała się szczęśliwa,  
Ale zgasła. Ty masz odtąd święty spokój,  
Nie wypijesz kolejnego kufła piwa.

Nie napiszesz już niczego do *Sąsiadów*,  
Nie przeczytam twoich wspomnień z Jarocina  
Wczoraj byłeś... Dziś po tobie nie ma śladu,  
Ale przyjaźń... Tego się nie zapomina.

Żegnaj, Jacku, Ursynowski przyjacielu,  
Tak niedawno jeszcze byłeś razem z nami,  
Ale kiedyś też staniemy do apelu  
I na zawsze znów będziemy sąsiadami.

*Poszybował w przestworza, Bóg nie ostrzegł przed startem...  
Nieotwarty spadochron, tylko niebo otwarte.*

**22 września 2002** roku, w ostatni dzień lata,  
poszybował w swój ostatni lot mój uczeń z SP **305**  
zastępowy *Ursynowskiego Szczepu 277 WDHiz*  
**PIOTREK RYDZEWSKI**  
Żył tylko **34** lata



Redakcja: **Wojciech Dąbrowski**, Warszawa Ursynów, tel. **600 630 952**  
strony na fb: **Wojciech Dąbrowski**, *Spotkania z piosenką*  
*Festiwal Piosenki Retro*, *Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego*  
[www.spotkaniazpiosenka.org](http://www.spotkaniazpiosenka.org) e-mail: [wojdabrowski@onet.eu](mailto:wojdabrowski@onet.eu)

U nas dość głowę podnieść, ileż to widoków!  
Ileż scen i obrazów z samej gry obłoków...  
(Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, księga III. *Umizgi*)



## ODWROTNA STRONA OBŁOCZKA

### SUCHARY Z INTERNETU (9)



### LEKCJA W PIERWSZEJ KLASIE

Pani jest stremowana. Lekcja w pierwszej klasie,  
W dodatku wizytator usiadł tuż za Jasiem,  
Obok Jasia dyrektor, za nim metodycy.  
Temat: *Ala ma kota* widać na tablicy.

- Kto z dzieci to przeczyta? Pani ledwie żywa.  
W klasie złowroga cisza. Wtem się Jaś wyrывa.  
- Ja przeczytam!

- O Boże! Z czym ten Jaś wyskoczy?  
Pani wznosi ku niebu przerażone oczy.

- Czytaj! - *Ale ma dupę*. Pani prawie mdleje.  
- Jasiu! Niedostatecznie! Co się z tobą dzieje?  
Na to Jaś się z wyrzutem zwraca do sąsiada:  
- *Jeśli nie umiesz czytać, to nie podpowiadaj!*

### KTO ZGRZESZYŁ, TEN STOI

Katechetka namawiała uczniów w klasie:  
- Niech tu staną obok mnie ci, co zgrzeszyli.  
Basia zerka na Adasia, Staś na Kasię...  
W klasie cisza. Wszyscy siedzą, aż po chwili...

Wstaje Jaś, więc pani chwali: Jak to miło,  
Że do grzechu Jasiu, przyznać się nie boisz.  
- Ja nie grzeszę, ale żal mi się zrobiło,  
Że nikt nie wstał, tylko pani sama stoi.



### LIMERYKI SZKOLNE

z okazji nowego roku szkolnego

Walenty ze wsi Falenty  
Rzekł: „*Będę tureckim świętym!*”,  
Poszedł do szkoły  
Zupełnie goły,  
Bo lubił takie momenty.

\*

Raz w pewnej szkole w Chicago  
John imponował odwagą  
I bez obiekcji  
Na każdej lekcji  
Mimo erekcji stał nago.



### NAJKRÓTSZA RECENZJA



Ja p...